

Przeniosło, Marek

Między niezależnością a podległością : stosunki Polskiej Komisji Likwidacyjnej z rządem warszawskim (1918-1919)

Czasy Nowożytne 21, 81-100

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Marek Przeniosło
(IH UJK Kielce)

**Między niezależnością a podległością:
stosunki Polskiej Komisji Likwidacyjnej
z rządem warszawskim
(1918–1919)**

Polską Komisję Likwidacyjną (PKL) utworzyli przedstawiciele polskich galicyjskich partii politycznych na zebraniu zwołanym w Krakowie w dniu 28 X 1918 r. Wówczas teren Galicji kontrolowali jeszcze Austriacy, z Krakowa zostali oni usunięci 31 października. Komisja przez trzy miesiące sprawowała faktyczną władzę w Galicji Zachodniej. Miała ona mieć charakter tymczasowy, planowano, że wkrótce obszar Galicji zostanie przejęty przez rząd w Warszawie. Do powstania PKL jej założycieli skłaniała obserwacja rozpadu c. i k. monarchii oraz coraz wyraźniejsze sygnały świadczące o silnych aspiracjach narodowych Ukraińców. Istotna była również chęć zapobieżenia anarchizacji życia w związku z osłabieniem struktur władzy centralnej i lokalnej¹. Wprawdzie na zebraniu założycielskim Komisji zdecydowano, że wkrótce siedziba władz zostanie przeniesiona do Lwowa, ostatecznie jednak w związku z wybuchem konfliktu polsko-ukraińskiego planu tego nie zrealizowano. We Lwowie umieszczono już jednak władze centralne następcy PKL – Komisji Rządzącej (KR), struktury, którą utworzono 28 I 1919 r. Komisja Rządząca powstała dzięki połączeniu PKL i zor-

¹ Z tym wiązała się konieczność szybkiego zabezpieczenia obiektów wojskowych i magazynów z żywnością, by zapobiec ich rozgrabieniu przez ludność. Obawiano się także, że zgromadzone zapasy, szczególnie broń i artykuły żywnościowe, mogą być wywiezione na teren Austrii.

ganizowanego we Lwowie po wyparciu z miasta wojsk ukraińskich Tymczasowego Komitetu Rządzącego (TKR)².

Na zebraniu założycielskim PKL przyjęto, że struktura ta składać się będzie z 23 posłów do austriackiej Rady Państwa wyłonionych według klucza: 6 reprezentantów Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) Piast, 4 obozu narodowego, 4 Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej (PPSD), 3 Polskiego Stronnictwa Demokratycznego, 2 konserwatystów, 1 Polskiego Stronnictwa Postępowego, 1 Zjednoczenia Narodowego, 1 Stronnictwa Katolicko-Ludowego, 1 przedstawiciel Śląska Cieszyńskiego. Zebrany nie udało się podjąć decyzji, co do wyboru osób, które miały kierować Komisją. Wyłonienie władz w dniu 28 października nie było możliwe w związku z zastrzeżeniami, jakie odnośnie funkcjonowania PKL zgłosili narodowi demokraci, polscy demokraci i konserwatyści. Za nieodzowne uważali oni uznanie Komisji przez rząd warszawski i podporządkowanie się mu. Według narodowego demokratty Aleksandra Skarbka PKL powinna działać „nie w porozumieniu, lecz z ramienia i pod władzą rządu polskiego”³. Z kolei socjaliści uzależnili udział w pracach Komisji od pozytywnej decyzji odpowiednich gremiów swojego stronnictwa. Te względy zdecydowały o nie wyłonieniu już w dniu obrad składu samego PKL. W takiej sytuacji, czasowo (na przeciąg kilku dni), kierowanie Komisją powierzono prezydium zebrania założycielskiego – Wincentemu Witosowi (miał pełnić funkcję przewodniczącego), Aleksandrowi Skarbkowi, Tadeuszowi Tertilowi, Ignacemu Daszyńskiemu i ks. Józefowi Londzinowi. Skład ten jako tymczasowe prezydium realizować miał najpilniejsze zadania. Sekretarzem tej struktury został Władysław Grzędzielski⁴.

Realizując postanowienia przyjęte na posiedzeniu w dniu 28 października poszczególne partie obsadziły przypadające im miejsca w Komisji, skład ten został zatwierdzony w dniu 4 listopada. Wśród 23 członków PKL znaleźli się m.in. Wincenty Witos i Zygmunt Lasocki z PSL Piast; Ignacy Daszyński (wkrótce ustąpił) i Jędrzej Moraczewski z PPSD; Józef Ptaś

² Liczne dokumenty na temat każdej z tych struktur zob.: *Narodziny niepodległości w Galicji (1918–1919). Wybór dokumentów z archiwów lwowskich*, oprac. M. Przeniosło, Kielce 2007.

³ Z. Lasocki, *Wspomnienia szefa administracji PKL i KR*, Kraków 1931 [dalej: Z. Lasocki, *Wspomnienia*], s. 97; Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: Biblioteka PAU], Teki Zygmunta Lasockiego [dalej: TL], sygn. 4178, k. 37.

⁴ Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy we Lwowie [dalej: CPHAU], PKL, f. 211, op. 1, spr. 9, k. 3–4; „Kurier Lwowski” 30 X 1918, nr 502, s. 1; S. Głąbiński, *Wspomnienia polityczne*, Pelplin 1939, s. 397.

i Aleksander Skarbek będący przedstawicielami obozu narodowego; Tadeusz Tertil z Polskiego Stronnictwa Demokratycznego. W tym dniu doszło także do formalnego ukonstytuowania się PKL, do wybranego wówczas prezydium weszli: Wincenty Witos (powierzono mu funkcję przewodniczącego), Jędrzej Moraczewski, Tadeusz Tertil i Józef Ptaś. Z funkcjonujących od 28 października tymczasowych władz Komisji do nowego kierownictwa wybrano więc tylko Witos i Tertila. Mimo propozycji, w prezydium nie znaleźli się Daszyński i Skarbek. Ten pierwszy w ogóle zrezygnował z członkostwa w PKL, jak twierdzi w swych wspomnieniach Zygmunt Lasocki, z pewnością, dlatego że wówczas „widocznie miał już swoje plany utworzenia odrębnego rządu”, z kolei Skarbek planował wyjazd do Lwowa, aby wesprzeć Polaków walczących o miasto⁵. Podczas zebrania w dniu 4 listopada wyłoniono także szefów (naczelników) wydziałów i ich zastępców. Wśród tych pierwszych znaleźli się m.in. Zygmunt Lasocki (kierujący Wydziałem Administracyjnym), Włodzimierz Tetmajer (Wydział Wojskowy), Józef Ptaś (Wydział Sprawiedliwości), Edmund Zieleniewski (Wydział Przemysłu i Handlu), Władysław Długosz (Wydział Rolnictwa), Ignacy Rychlik (Wydział Oświaty). Każdy z 12 wydziałów odpowiadał za inną sferę życia gospodarczego i społecznego. Zdecydowana większość osób stojących na czele tych struktur była równocześnie członkami PKL.

W niniejszym tekście rozważania dotyczyć będą relacji PKL z rządem Rady Regencyjnej, na którego czele stał Józef Świeżyński (zastąpiony na początku listopada przez Władysława Wróblewskiego) oraz pierwszym gabinetem II Rzeczypospolitej sformowanym przez Jędrzeja Moraczewskiego. O liczeniu się twórców PKL z realną władzą Rady Regencyjnej świadczy zaproszenie na zebranie założycielskie Komisji przedstawiciela jej rządu⁶. Zwrócono się o to za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych warszawskiego gabinetu – Stanisława Głębińskiego, ściśle wówczas związanego z galicyjskim środowiskiem politycznym (w latach 1902–1918 posła do Rady Państwa w Wiedniu). Oprócz zaproszenia wyrażono „pragnienie wejścia w pewien stały kontakt z rządem”. Podczas obrad w dniu 25 października Rada Ministrów ustaliła, że delegatem takim będzie właśnie Głębiń-

⁵ Z. Lasocki, *Wspomnienia*, s. 20.

⁶ Kontakty Rady Regencyjnej z politykami galicyjskimi zostały zintensyfikowane w połowie października 1918 r., co wiązało się z koncepcją utworzenia nowego rządu koalicyjnego. Zdecydowano już nawet, że jego premierem będzie Świeżyński, przewodniczący prezydium Międzypartyjnego Koła Politycznego. Ostatecznie wobec wątpliwości socjalistów i ludowców do porozumienia nie doszło, choć sam Świeżyński od 23 października stanął na czele kolejnego (czwartego) gabinetu Rady Regencyjnej.

ski. Na posiedzeniu kolejnego dnia zdecydowano o wysłaniu do Krakowa w sumie dwóch przedstawicieli. Mieli oni pełnić rolę obserwatorów, jak stwierdził na zebraniu założycielskim minister Głębiński delegaci przybyli na krakowskie spotkanie, „aby przysłuchać się obradom, udzielić posłom informacji i przedłożyć sprawozdanie rządowi”⁷. Ich celem miało być także podjęcie działań mających na celu łagodzenie konfliktów między galicyjskimi ugrupowaniami politycznymi oraz między PKL a rządem wiedeńskim (do czasu przejęcia przez stronę polską całkowitej władzy w okupacji austro-węgierskiej). Drugim delegatem został minister rolnictwa Władysław Grabski. Obaj wyjechali z Warszawy do Krakowa wieczorem 27 października⁸.

Przewodniczący zebraniu w dniu 28 października Wincenty Witos wyjaśniając genezę powstania PKL bezpośrednio odniósł się i do ówczesnego rządu Rady Regencyjnej. Uznał go za „polski rząd narodowy”, stwierdził, że zanim jednak „obejmie on w zupełności władzę nad całą Polską”, należy mu przyjść z pomocą. Komisja miała być właśnie strukturą, która pomoże „przy zorganizowaniu kraju”. Problem stosunku tworzącej się PKL do Rady Regencyjnej silnie obecny był przez całe obrady. Jak już wcześniej wspomniano zwolennikiem ścisłego powiązania PKL z rządem warszawskim były Narodowa Demokracja, Polskie Stronnictwo Demokratyczne i konserwatyści. Ich reprezentanci wręcz uzależnili swój udział w pracach Komisji od jej uznania przez rząd warszawski. Odmienne poglądy w tej kwestii mieli reprezentanci PPSD⁹. Oczywiście stanowisko, jakie zajmowały poszczególne partie w dniu 28 października, ze względu na szybko zmieniającą się sytuację, w kolejnych dniach ulegało modyfikacji.

Na początkowe wyraźne akcentowanie przez część galicyjskich ugrupowań konieczności ścisłego powiązania PKL z rządem warszawskim, czy wręcz uzależnienia jej od niego, pewien wpływ niewątpliwie miały też opinie wyrażane przez niektóre środowiska opiniotwórcze Galicji i miejscowe autorytety. Przykładem może tu być rezolucja uchwalona 31 października na nadzwyczajnym posiedzeniu Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego (prawdopodobnie pod wpływem prof. Stanisława Kutrzeby), w której ten uznał za swoją jedyną władzę zwierzchnią „rząd zjednoczonej Polski

⁷ „Kurier Lwowski” 30 X 1918, nr 502, s. 1. Tu znajdujemy szczegółową relację z przebiegu zebrania założycielskiego PKL.

⁸ Z. J. Winnicki, *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)* [dalej: Z. J. Winnicki, *Rada Regencyjna*], Wrocław 1991, s. 336; L. Mroczka, *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny* [dalej: L. Mroczka, *Galicji rozstanie*], Kraków 1990, s. 52–53.

⁹ Z. Lasocki, *Wspomnienia*, s. 95–97; Biblioteka PAU, TL, sygn. 4178, k. 37.

w Warszawie”. W rezolucji w ogóle nie wspomniano o istniejącej już od kilku dni PKL. Podobny wydźwięk miała deklaracja wiecu urzędników krakowskich przyjęta 30 października. Kierując się sugestią związanego z obozem narodowym prof. Romana Rybarskiego warszawski rząd Rady Regencyjnej uznano za „jedyną władzę” godną wierności i posłuszeństwa. Wprawdzie poparto także tymczasowe kierownictwo PKL, ale tylko do czasu „dalszych postanowień rządu polskiego w Warszawie”. Z kolei 1 listopada kilku biskupów galicyjskich, na czele z Adamem Stefanem Sapiehą ogłosiło orędzie, w którym wzywano do zachowania jedności narodowej i apelowano o posłuch dla rządu Świeżyńskiego¹⁰. Część elit galicyjskich początkowo nie widziała więc w PKL realnej siły, która mogłaby odegrać samodzielną rolę, niektórzy wręcz domagali się od nowopowstałej struktury całkowitego podporządkowania się gabinetowi warszawskiemu (stanowisko to opierało się jednak nieraz na różnych przesłankach). Szczególnie dotyczyło to tych grup, w których silne wpływy posiadali konserwatyści i obóz narodowy.

Gabinet Świeżyńskiego uważał, że dobrym rozwiązaniem dla Galicji byłoby ustanowienie dla tego terenu rządowego komisarza generalnego. PKL mogłaby wówczas zostać przekształcona w jego ciało doradcze. Jednocześnie widziano możliwość objęcia przez polityków galicyjskich jednej lub nawet kilku tek w rządzie warszawskim. Kwestię wprowadzenia takiego rozwiązania¹¹ mieli wysondować delegaci wysłani na zebranie założycielskie PKL. Nie dysponujemy informacjami na temat rezultatów konsultacji, wiadomo jednak, że na posiedzeniu rządu w dniu 30 października Grabski, który powrócił właśnie z Krakowa (Głębiński odwiedził jeszcze Lwów) postulował pilne ustanowienie komisarza dla Galicji. Kolejnego dnia na stanowisko to powołano księcia Witolda Czartoryskiego a na jego zastępcę Stefana Bądryńskiego. Postanowiono wówczas także wystosować depesze (uchwalono ich treść) do premiera austriackiego Heinricha Lammascha i ministra spraw zagranicznych Juliusza Andrásyego zawiadamiające ich o tych nominacjach. Jako podstawę prawną swych decyzji podawano manifest cesarza Karola z 16 października¹². Proszono ich o wydanie odpowiednich wskazówek dla galicyjskiego namiestnika Karola Huyna i władz austriackich na Śląsku Cieszyńskim (pełnomocnictwa udzielone komisarzowi dotyczyły także „polskiego terytorium Śląska Cieszyńskiego”), aby

¹⁰ L. Mroccka, *Galicji rozstanie*, s. 61, 62, 127.

¹¹ Jednocześnie rozważano nawiązanie kontaktu z rządem wiedeńskim w sprawie utworzenia polsko-austriackiej komisji likwidacyjnej dla Galicji.

¹² Cesarz zapowiedział w nim przebudowanie Austrii w państwo związkowe.

zapobiec zakłóceniom przy przekazywaniu przez nich władzy politycznej i wojskowej¹³.

Czartoryski zjawił się w Krakowie już 1 listopada z planem przejęcia władzy w Galicji w imieniu Rady Regencyjnej i jej rządu. Po przyjeździe – jak pisze w swym pamiętniku ówczesny członek tymczasowego prezydium PKL Ignacy Daszyński – „zaczął robić jakieś gesty rządzenia”. Miały one polegać na wzywaniu miejscowych urzędników do składania przysięgi, mimo, że zostali oni już wcześniej zaprzysiężeni przez PKL. Jednocześnie komisarz prowadził poufne narady z konserwatystami i narodowymi demokratami. Działania te i faktycznie sam pobyt Czartoryskiego w Krakowie odbywały się bez oficjalnego powiadomienia o tym władz Komisji. Dopiero w dniu 2 listopada (według niektórych źródeł 3 listopada) doszło do jego spotkania z tymczasowym prezydium¹⁴ (w półtoragodzinnej rozmowie brał także udział Hipolit Śliwiński). Prezydium (a szczególnie Daszyński) było sceptyczne, co do możliwości objęcia władzy w Galicji przez delegata z Warszawy. Wydaje się, że potraktowano go poza tym w sposób mocno lekceważący. Świadczyć o tym może opis Daszyńskiego dotyczący zachowania Witosy podczas rozmowy: „Wykwintny książe siedział na kanapie, a obok niego w fotelu klubowym pan Wincenty Witos, z nogami szeroko rozłożonymi. W ręku miał scyzoryk kieszonkowy i zacięcie czyścił paznokcie, które widocznie tego wymagały. Książe mówił, lecz od czasu do czasu rzucał okiem na paznokcie pana Witosy i zdawało mi się, jak gdyby się lekko wzdygał”. Prawdopodobnie wpływ na przebieg spotkania miało dość stanowcze stanowisko komisarza, co do możliwości zawarcia z Komisją porozumienia zadowalającego obie strony. Ostatecznie rozmówcy Czartoryskiego poradzili mu powrót do Warszawy „w celu zasięgnięcia dalszych instrukcji” i „by doradził Regencji cierpliwość”¹⁵. W tych okolicznościach zdecydował się na szybki wyjazd z Krakowa¹⁶. W Warszawie doszło w tym

¹³ L. Mroccka, *Galicji rozstanie*, s. 53, 64–65; Z. J. Winnicki, *Rada Regencyjna*, s. 336.

¹⁴ Przed spotkaniem obecny w Krakowie wraz z Czartoryskim jego zastępca Bądzynski przeprowadził wstępne rozmowy z władzami Komisji. Ich przebieg wskazywał, że możliwe jest zawarcie kompromisu polegającego na uznaniu komisarza przewodniczącym PKL.

¹⁵ Polityk konserwatywny Jan Hupka komentując fiasko planów rządu Rady Regencyjnej co do Galicji w swym pamiętniku (5 listopada) wyraźnie poirytowany pisał: „Czartoryski, zamiast wziąć ze sobą z Warszawy kompanię wojska z jakim dzielnym oficerem i wkroczyć potem w Krakowie z wojskiem do biur samozwańczej PKL, przybył sam i stanawszy przed obliczem Daszyńskiego usłyszał, że PKL nie uznaje księcia i obszarnika za odpowiedzialnego do objęcia władzy”; J. Hupka, *Z czasów wielkiej wojny. Pamiętnik niekombatanta*, Niwiska 1936, s. 379.

¹⁶ I. Daszyński, *Pamiętniki*, t. 2, Warszawa 1957, s. 317; L. Mroccka, *Galicji rozstanie*,

czasie do zmiany rządu, dotychczasowy gabinet Świeżyńskiego został zdymisjonowany. Nowym premierem („tymczasowym kierownikiem rządu”) na mocy decyzji Rady Regencyjnej z 4 listopada został Władysław Wróblewski. Władze warszawskie próbowały jeszcze szukać porozumienia z Komisją przez ewentualną zmianę na stanowisku komisarza (w tej sprawie pertraktowano z byłym austriackim ministrem dla Galicji Kazimierzem Gałęckim), ale nie przyniosło to rezultatu¹⁷.

Wprawdzie między PKL a rządem warszawskim nie doszło do porozumienia w sprawie ustanowionego dla Galicji komisarza, nie znaczy to jednak, że zaniechano bezpośrednich wzajemnych kontaktów. W dniu 7 listopada do Krakowa przybył nominowany przez Radę Regencyjną szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (Polskiej Siły Zbrojnej) gen. Tadeusz Rozwadowski. Z udziałem gen. Bolesława Roi spotkał się on w tym dniu z przedstawicielem prezydium Komisji Tadeuszem Tertilem. O pozycji, jaką w Galicji posiadała Rada Regencyjna i jej rząd świadczy fakt, że w tym czasie zaprzysiężenie żołnierzy na terenie podległym PKL odbywało się według roty regentów¹⁸.

Pewne dylematy wśród niektórych członków PKL mogło wywołać utworzenie w Lublinie w dniu 7 listopada Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej. Na jego czele stanął były członek kierownictwa PKL Ignacy Daszyński. Wprawdzie oblicze polityczne gabinetu było lewicowe, starano się jednak poszerzyć jego skład także o przedstawicieli PSL Piast – Wincentego Witos i Gabriela Dubiela. Uczestnicząc w pierwszym posiedzeniu gabinetu Witos odmówił brania udziału w jego pracach oświadczając, że od swojego stronnictwa dostał mandat „do współdziałania przy tworzeniu rządu ogólnopolskiego w Warszawie, nie zaś dzielnicowego w Lublinie”¹⁹. Trudno powiedzieć na ile na tak stanowcze stanowisko Witos wpłynął zbyt jednostronny charakter polityczny gabinetu Daszyńskiego, na ile jednak także niezbyt wdzięczna i prestiżowa funkcja ministra aprowizacji, jaką mu proponowano.

Brak na ten temat bliższych informacji, wiadomo jednak, że rząd lubelski planował podporządkowanie sobie PKL. Taki pomysł z góry skaza-

s. 127, 131; Z. Lasocki, *Wspomnienia*, s. 19; [Jędrzej Moraczewski], *Przewrót w Polsce. Rządy Ludowe. Szkic wypadków z czasów wyzwolenia Polski do 16 stycznia 1919 roku*, Kraków–Warszawa 1919, s. 14.

¹⁷ Z. J. Winnicki, *Rada Regencyjna*, s. 337.

¹⁸ L. Mroccka, *Galicji rozstanie*, s. 138.

¹⁹ W. Witos, *Moje wspomnienia*, do druku przygotowali E. Karczewski i J. R. Szaflik [dalej: W. Witos, *Moje wspomnienia*], cz. 2, Warszawa 1990, s. 37.

ny był jednak na niepowodzenie. Pozycja PPSD w Komisji, siły, która była zainteresowana w przeprowadzeniu takiego zabiegu, była zdecydowanie za słaba. Wydaje się, że istniejący kilka dni rząd lubelski, w tamtym czasie nie był postrzegany przez większość członków PKL jako wydarzenie o charakterze przełomowym, a jedynie jako jedna z prób szukania rozwiązania dla odradzającej się Polski. Oczywiście bez wątplenia przeciwnicy gabinetu Daszyńskiego mogli czuć się zaniepokojeni jego lewicowym charakterem (szczególnie wobec widocznej wówczas pewnej radykalizacji nastrojów społeczeństwa), tym bardziej, że miał aspiracje do odgrywania roli rządu centralnego.

Istnienie dwóch rządów – powołanego przez Radę Regencyjną i lubelskiego, skłaniało do szukania jeszcze innych rozwiązań, które doprowadziłyby do utworzenia – jak pisze Wincenty Witos – gabinetu „opartego naprawdę na większości społeczeństwa”. Jednym z jego zadań miało być „zlikwidowanie obu istniejących rządów i unormowanie stosunków z Radą Regencyjną”. W sprawie powołania nowego gabinetu konsultacje prowadzone były w różnych środowiskach. Efektem rozmów było postanowienie o utworzeniu w Krakowie rządu koalicyjnego, w skład którego weszliby przedstawiciele trzech zaborów. W przygotowywanym składzie Rady Ministrów funkcję premiera zamierzano powierzyć Witosowi (ten jednak odmówił). Liczono, że rząd Rady Regencyjnej ustąpi dobrowolnie, w przypadku rządu lubelskiego w razie jego oporu planowano nawet zastosowanie siły wykorzystując do tego celu garnizon krakowski (szef Wydziału Wojskowego PKL Włodzimierz Tetmajer miał złożyć zapewnienie, że „na wojsku tym można bezwzględnie polegać”)²⁰. Zanim doszło do ostatecznego sformowania gabinetu i ogłoszenia jego powstania radykalnie zmieniła się sytuacja, co spowodowało zaniechanie kontynuowania podjętych prac. Do Warszawy 10 listopada powrócił Józef Piłsudski. Rząd Daszyńskiego oddał się do jego dyspozycji, władzę (w dwóch fazach) przekazała mu Rada Regencyjna. Jedną z pierwszych decyzji Piłsudskiego było przeprowadzenie konsultacji politycznych z różnymi środowiskami. Zaproszenia do rozmów (skierowane nie tylko do polityków galicyjskich) w dniu 10 listopada drogą telegraficzną wysłała faktycznie jeszcze Rada Regencyjna. Przedstawiciele najważniejszych ugrupowań mieli się zjawić w stolicy w celu „utworzenie rządu narodowego” (pisano o przestającej istnieć okupacji niemieckiej i przyjeździe Piłsudskiego). W związku z telegramem do Warszawy z Krakowa wyjechali przedstawiciele kilku ugrupowań, m.in. Wincenty Witos, Włady-

²⁰ Ibidem, s. 44–45.

sław Długosz, Włodzimierz Tetmajer i Franciszek Bardel (PSL Piast); Józef Ptaś, Waclaw Sobieski i Stanisław Rymar (Narodowa Demokracja); Jędrzej Moraczewski i Zygmunt Klemensiewicz (PPSD); Jerzy Baworowski i Jan Goetz (konserwatyści)²¹.

Podsumowując rozważania na temat stosunku PKL do Rady Regencyjnej i jej gabinetów stwierdzić trzeba, że w łonie Komisji nie wypracowano jednolitego stanowiska, co do zasad, na jakich opierać się miały te relacje. Niezdecydowana w tej kwestii była zresztą także druga strona. W Komisji większość miał kierunek skłaniający się do utrzymywania z Warszawą ścisłych kontaktów. Początkowo niektórzy członkowie dość wyraźnie akcentowali potrzebę nie tylko współpracy, ale i podporządkowania PKL rządowi Rady Regencyjnej. Sytuacja ulegała jednak zmianie, próba przejęcia kontroli nad Komisją na początku listopada przez przysłanego z Warszawy komisarza dla Galicji spotkała się ze sporym oporem władz PKL i faktycznie zakończyła niepowodzeniem. Kolejne kilka dni nie przyniosły w tej kwestii rozstrzygnięć, ostatecznie wobec powrotu z Magdeburga Józefa Piłsudskiego, to on stał się głównym partnerem do rozmów w kwestii wzajemnych stosunków władzy centralnej ze strukturą krakowską.

Wzajemne relacje między PKL a rządem Jędrzeja Moraczewskiego należy rozpatrywać w dwóch płaszczyznach. W przypadku Komisji z jednej strony istniała potrzeba utrzymywania kontaktów oficjalnych i liczenia się z faktyczną władzą rządu warszawskiego – musiano brać tu niewątpliwie pod uwagę interes zarówno regionalny jak i całego kraju. Z drugiej strony istotny był też stosunek osobisty członków PKL do tego gabinetu. Decydujące były tu oczywiście poglądy polityczne, charakter rządu Moraczewskiego niewątpliwie nie odpowiadał większości członków Komisji. Wprawdzie pozycja PPSD w strukturze krakowskiej, mimo odejścia Daszyńskiego a potem Moraczewskiego, nadal była dość silna, ale czołową rolę odgrywali jednak przede wszystkim działacze PSL Piast i obozu narodowego. Oczywiście takie oblicze polityczne Komisji wpływać musiało i na stosunek rządu warszawskiego do PKL. Postrzeganie gabinetu Moraczewskiego przez dużą część członków Komisji przybliżyć można na przykładzie opinii jednego z najbardziej wpływowych osób w tym gronie – szefa Wydziału Administracyjnego Zygmunta Lasockiego. W jego wspomnieniach znajdujemy dość krytyczne opinie na temat tego rządu, także istniejącego wcześniej Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie²²:

²¹ Z. J. Winnicki, *Rada Regencyjna*, s. 337–338.

²² Pamiętać jednak należy, że wspomnienia Lasockiego powstały po upływie pewne-

„W Polsce starali się niektórzy przywódcy partii socjalistycznej wszelkimi środkami narzucić społeczeństwu jednostronne rządy mniejszości, czy to przez zamach lubelski, czy też przez powierzenie ze strony naczelnika państwa najpierw posłowi Daszyńskiemu, a gdy się to nie powiodło, posłowi Moraczewskiemu, misji tworzenia rządu. Wywołało to opór ze strony innych, silniejszych od socjalistów stronnictw i ciągłe wrzenie w kraju. Na walkach partyjnych między Polakami zużytkowano czas i siły, potrzebne do organizowania państwa, zagrożonego przez Ukraińców, bolszewików, Czechów, a po części jeszcze także Niemców”. Lasocki krytykował też niektóre decyzje rządu warszawskiego. Zwrócił np. uwagę na błędy popełniane w prowadzeniu polityki zagranicznej. Takim miało być pozwolenie na utworzenie jako pierwszego przedstawicielstwa w Warszawie – placówki niemieckiej. Fakt ten, jak pisze Lasocki, „nie mógł oczywiście wyrzucić dodatniego wrażenia na przedstawicielach zwycięskich mocarstw”. Zwrócił uwagę, że ta decyzja krytykowana była nawet przez osoby związane z ówczesną władzą. Posłużył się tu przykładem Tytusa Filipowicza, który na znak protestu przeciwko polityce rządu ustąpił z funkcji wiceministra spraw zagranicznych. Filipowicz krytykował fakt pozostawiania przedstawiciela Niemiec w Warszawie, przede wszystkim jednak nieumiejętność doprowadzenia do porozumienia rządu z paryskim Komitetem Narodowym Polskim (KNP)²³, co powodowało brak faktycznego uznania władz warszawskich przez zwycięskie mocarstwa. Lasocki podzielał opinię Filipowicza odnośnie prowadzenia przez rząd polityki zagranicznej, bardzo krytyczne opinie wyrażał także, co do działań dotyczących wojska. Jego zdaniem „w sprawie armii stanął premier Moraczewski na czysto doktrynersko-socjalistycznym stanowisku, sprzeciwiając się tworzeniu armii z ogólnego poboru”. Powstrzymywał się przed opiniami na temat polityki gospodarczej i wewnętrznej rządu uznając, że „są to kwestie sporne, zależne od różnych światopoglądów”. Całościowo oceniając dokonania gabinetu Moraczewskiego stwierdził jednak, że „krótkie jego rządy przyniosły państwu polskiemu bardzo znaczne szkody”²⁴.

go czasu od zaistnienia opisywanych wydarzeń, na oceny pewien wpływ miały więc fakty z okresu późniejszego. Niewątpliwie większa była też wiedza piszącego na temat okoliczności zaistnienia pewnych zjawisk, znał on wówczas także ich skutki.

²³ Sama PKL miała pewne kontakty z przedstawicielami KNP, możliwości rozmów z Komisją szukała także struktura paryska. Świadczyć może o tym chociażby wizyta na początku grudnia w Krakowie jednego z jej członków Stanisława Grabskiego. Szerzej o spotkaniu, do którego wówczas doszło zob. S. Grabski, *Pamiętniki*, t. 2, do druku przygotował W. Stankiewicz, Warszawa 1989, s. 85–87.

²⁴ Z. Lasocki, *Wspomnienia*, s. 56–57, 60–61, 121–122.

Nie najlepszą opinię o rządzie Moraczewskiego miał też przewodniczący PKL Wincenty Witos. Przez pewien czas mógł on zresztą obserwować ten gabinet od wewnątrz. Otrzymał bowiem propozycję objęcia w nim stanowiska ministra bez teki. Ofertę wejścia do rządu (jako minister robót publicznych) złożono także innemu reprezentantowi Piasta i jednocześnie szefowi Wydziału Robót Publicznych PKL – Andrzejowi Kędziorowi. Zarząd Główny PSL Piast zdecydował się desygnować swoich przedstawicieli do rządu Moraczewskiego (w sumie trzech) warunkując to jednak wejściem do niego także przedstawicieli byłego zaboru pruskiego. Jak pisze w swych wspomnieniach Witos, uczestnicząc w jednym z posiedzeń gabinetu oświadczył, że reprezentanci Piasta nie będą brać udziału w pracach rządu „tak długo, dopóki przedstawiciele Poznańskiego do niego nie wejdą”. Ostatecznie formalnie wchodzili oni w skład gabinetu Moraczewskiego do 29 grudnia²⁵.

PKL rozpoczynając funkcjonowanie nie dysponowała żadnym dokumentem, w którym określony zostałby jej zakres działania. Faktycznie nie było to zresztą możliwe, w chwili powstania Komisji nikt, bowiem nie był w stanie przewidzieć, przed jakimi wyzwaniem stanie Galicja i pozostałe ziemie polskie w najbliższych tygodniach, czy nawet dniach. Z konieczności to bieżąca sytuacja i aktualne potrzeby określały skalę aktywności PKL na różnych obszarach. Niewątpliwie duży wpływ na zakres działania Komisji miały wydarzenia w Warszawie i stopień zaangażowania w sprawy galicyjskie kolejnych gabinetów centralnych.

Rząd Jędrzeja Moraczewskiego po swoim powołaniu (w dniu 17 listopada) faktycznie nie odniósł się w sposób formalny do faktu istnienia działającego już od trzech tygodni w Galicji Zachodniej PKL. Także sama Komisja nie zabiegała o wydanie jakiegoś oświadczenia Warszawy w jej sprawie. O tym, że kwestia własnego statusu w opinii rządu centralnego była dla Komisji jednak ważna świadczy jej poruszenie podczas posiedzenia PKL w dniu 2 grudnia, na którym obecny był minister spraw wewnętrznych w rządzie Moraczewskiego – Stanisław Thugutt. Minister miał wówczas „przyjąć do wiadomości, że PKL w Krakowie stoi na stanowisku, iż rząd warszawski milcząco uznał PKL jako legitymowaną i legalną władzę dla tymczasowego objęcia rządów w dawnych krajach polskich, które były pod rządem austriackim, celem likwidacji spraw z rządem austriackim”²⁶. Podczas wizyty (trwała od 2 do 3 grudnia) z ministrem przedyskutowa-

²⁵ W. Witos, *Moje wspomnienia*, s. 45–47; „Piast” nr 51 z 22 XII 1918, s. 3.

²⁶ Biblioteka PAU, TL, sygn. 4177, k. 11.

no wstępnie przygotowywany wówczas dokument określający kompetencje Komisji i jej stopień powiązania z rządem warszawskim. Przyjęto go ostatecznie 4 grudnia na plenarnym posiedzeniu Komisji, dokument określono jako „Projekt kompetencji PKL”. Dzień ten symbolicznie można uznać za datę bardziej jednoznacznego związania się PKL z rządem warszawskim.

W „Projekcie” wyróżnić można dwie części. W pierwszej znalazły się wyrażone w dość luźny sposób refleksje na temat przyczyn powstania i dotychczasowej aktywności PKL. Argumentując konieczność istnienia Komisji zwracano uwagę na specyfikę każdego z trzech byłych zaborów, jak pisano – duże różnice istniały tu zarówno w sferze gospodarczej, społecznej jak i politycznej. Właśnie ta odmienność powodowała konieczność stopniowego a nie odgórnego i mechanicznego scalania organizmu polskiego. PKL miała być gwarantem prawidłowego przebiegu tego procesu. Tym argumentowano zarówno konieczność dalszego jej istnienia jak i posiadania przez nią pewnej autonomii. Druga część „Projektu” składa się z ośmiu punktów. W pierwszym z nich odniesiono się do kwestii stosunku PKL do rządu warszawskiego (Komisja miała być przejściowym, autonomicznym organem rządu polskiego)²⁷, określono także teren jej działania (Galicja i Lodomeria z Wielkim Księstwem Krakowskim i Śląsk Cieszyński) oraz zatwierdzono dotychczasowe zarządzenia. W kolejnym punkcie zapisano informacje na temat zadań PKL. Miało nimi być: „1. Przeprowadzenie likwidacji stosunków wynikających z przynależności do byłego państwa austriackiego; 2. Utrzymanie w Galicji ładu i porządku prawnego; 3. Przygotowanie w porozumieniu z rządem zupełnego zespolenia z resztą ziem polskich pod jedną władzą rządu polskiego w Warszawie”. PKL w „Projekcie” (mówi o tym punkt trzeci) chciała sobie zagwarantować odgrywanie głównej roli w sprawie likwidacji stosunków Galicji z byłą monarchią. Zamierzała ją przeprowadzać wspólnie ze swym dotychczasowym przedstawicielem w Wiedniu Kazimierzem Gałęckim²⁸. Ten ostatni

²⁷ Słowa te interpretować można jako formalne podporządkowanie się gabinetowi warszawskiemu, z drugiej jednak strony sformułowanie „autonomiczny organ” uznać można za próbę zapewnienia sobie pewnej swobody działania.

²⁸ Gałęcki od lipca do października 1918 r. w dwóch gabinetach austriackich pełnił funkcję ministra dla Galicji. Pismem z 12 listopada PKL powierzyła mu „zastępstwo wszystkich interesów całego byłego zaboru austriackiego w stosunku do niemiecko-austriackiego państwa, jako też istniejących jeszcze instytucji i władz byłej monarchii”. Komisja udzielając Gałęckiemu pełnomocnictw prosiła go o nawiązanie kontaktu z wiedeńskim przedstawicielem władz warszawskich i działanie z nim „w sprawach dotyczących się całego państwa” w ścisłym porozumieniu, CPHAU, PKL, f. 211, op. 1, spr. 14, k. 2–3. Od chwili ukonstytuowania się, Biuro kierowane przez Gałęckiego wysłało 40 sprawozdań do Warszawy, 230 do Krako-

zostałby mianowany przez rząd warszawski „generalnym likwidatorem”. W kolejnym punkcie odniesiono się do kwestii charakteru władzy PKL. Przy wykonywaniu swych zadań Komisja miała być „przejściowo w posiadaniu zarówno władzy ustawodawczej jak i wykonawczej”. Zastrzeżono jednak (punkt piąty), że uchwały PKL o charakterze ustawodawczym do prawomocności wymagają zatwierdzenia ze strony odpowiednich ministerstw i naczelnika państwa. Władza ustawodawcza przysługiwałaby tylko zgromadzeniu ogólnemu członków, wykonawcza zebraniu prezydium i szefom, ewentualnie zastępcom szefów poszczególnych wydziałów. Wszystkie akty pociągające za sobą stałe lub znaczne zobowiązania finansowe państwa wymagały do swojej ważności zatwierdzenia ze strony odpowiedniego ministerstwa. Komisja nie mogła poza tym wydawać zarządzeń sprzecznych z rządowymi, takimi, które obowiązywały na terenie całego kraju. W tym samym punkcie znalazł się zapis mówiący o kontroli prezydium PKL nad poszczególnymi wydziałami, w przypadkach wątpliwych mogły się one jednak odnieść o rozstrzygnięcie do właściwego ministerstwa. Kolejny, szósty punkt zawierał postanowienie o wyłączeniu z zakresu działalności Komisji spraw polityki zagranicznej i wojska, natomiast siódmy, mający w pewnym stopniu charakter podsumowujący, mówił o obowiązku PKL i jej wydziałów prowadzenia działalności w ścisłym porozumieniu z rządem. W działaniu tym miano się ograniczyć tylko do niezbędnych zarządzeń, kierować się też stałym dążeniem do realizacji jak najszybszego połączenia Galicji z resztą ziem polskich. Ostatni, ósmy punkt zawierał informację określającą datę utraty mocy obowiązywania zapisów „Projekt”, miało to nastąpić z dniem 31 III 1919 r.²⁹ Warto jeszcze wrócić do zamieszczonego w punkcie pierwszym zapisu o zasięgu terytorialnym działania PKL. Zgodnie z intencjami Komisji był to obszar szerszy niż aktualnie kontrolowany teren Galicji Zachodniej. Być może brano pod uwagę szybkie jak sądzono przeprowadzenie procesu łączenia PKL z TKR. Z treści dokumentu nie wynika jednak, by „Projekt” miał dotyczyć obu struktur. Sama nazwa PKL, którą umieszczono w tytule nie do końca może tu być wskazówką, gdyż początkowo Komisja proponowała, by łączące się struktury przyjęły właśnie nazwę PKL. Prawdopodobnie, więc decydując się na zapis mówiący o całej Galicji jako obszarze

wa, poza tym przygotowało kilkaset pism do różnych wiedeńskich władz i urzędów. Obszerne sprawozdanie Gałęckiego z pełnionej przez niego w Wiedniu funkcji zob.: CPHAU, KR, f. 212, op. 1, spr. 36, k. 1–9.

²⁹ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: Biblioteka Ossolińskich], Korespondencja i materiały, sygn. 14351/II, k. 139–143.

działania brano pod uwagę decyzje, jakie zapadły na ten temat w okresie tworzenia Komisji, a więc jeszcze w październiku 1918 r.

Zgodnie z przyjętym 4 grudnia „Projektem”, PKL miała być strukturą posiadającą pozycję pierwszoplanową w sprawach „likwidacji z dawnym państwem austriackim”. Jej aktywność na innych płaszczyznach była poważnie ograniczona i ściśle uzależniona od rządu warszawskiego. Wprawdzie i w dotychczasowej działalności, Komisja nie wkraczała swymi decyzjami w obszary, za które w sposób naturalny mógł odpowiadać tylko rząd centralny, tym niemniej jednak wyartykułowanie zakresu podporządkowania struktury krakowskiej Warszawie musiało ją w pewien sposób dodatkowo ograniczać w działaniu. Szczególnie chodziło o dotychczasową możliwość angażowania się Komisji na tych płaszczyznach, w przypadku których mogły istnieć wątpliwości, kto jest władny podejmować wiążące decyzje. Oczywiście ważne były nie tylko zapisy, ale i praktyka działania. W tej kwestii, ze względu na krótki dalszy okres funkcjonowania Komisji, nie można jednak wyciągać zbyt daleko idących wniosków.

Sam fakt przyjęcia przez PKL dokumentu określającego bardziej precyzyjnie jej kompetencje oraz relacje łączące ją z rządem centralnym należy ocenić pozytywnie. Wprawdzie oblicze polityczne aktualnego gabinetu warszawskiego nie odpowiadało większości członków Komisji, tym niemniej ze względu na interes całego kraju celowe było dążenie do ograniczania pewnego widocznego wówczas separatyzmu niektórych jego części. „Projekt” jasno określając intencje Komisji niewątpliwie porządkował także sytuację w samej Galicji. W dniu 5 grudnia dokument przesłano gabinetowi Moraczewskiego. Rząd warszawski wkrótce otrzymał kolejny projekt dotyczący organizacji władzy w Galicji, tym razem był to statut Komisji Rządzącej, nowej struktury, która powstać miała z połączenia PKL z TKR. W jego treści znajdujemy szereg zapisów analogicznych do tych, które zamieszczono w „Projekcie kompetencji PKL”. Rada Ministrów statut KR z pewnymi zmianami zaakceptowała na posiedzeniu w dniu 19 grudnia.

Zachowało się stosunkowo niewiele informacji na temat stanowiska, jakie PKL zajmowała wobec ważniejszych wydarzeń politycznych rozgrywających się w Warszawie. O niektórych takie wiadomości jednak posiadamy. Tak jest chociażby ze stanowiskiem Komisji w sprawie nieudanej próby prawicowego zamachu stanu przeprowadzonej w Warszawie z 4 na 5 I 1919 r. Kwestia ta była dyskutowana w łonie Komisji. Na plenarnym nadzwyczajnym posiedzeniu PKL bezpośrednio po zamachu, przedstawiciel obozu narodowego, członek prezydium Komisji Józef Ptaś postawił wniosek o zwrócenie się do Piłsudskiego o zdymisjonowanie rządu. Osta-

tecznie zdecydowano, że sprawę należy rozpatrzyć dopiero po powstaniu KR³⁰. Wydarzenia rozgrywające się z 4 na 5 stycznia odbyły się echem także w terenie, posiadamy takie informacje z powiatu chrzanowskiego. W dniu 15 stycznia na posiedzeniu tamtejszej rady przyboocznej komisarza PKL przyjęto jednomyślną uchwałę potępiającą zamach³¹. Oficjalne stanowisko wobec wydarzeń warszawskich zajęła lwowska TKR. Na swym posiedzeniu w dniu 9 stycznia przegłosowano uchwałę o wysłaniu do tymczasowego naczelnika państwa telegramu krytykującego zamach. W protokole z posiedzenia zapisano jednak oświadczenie trzech biorących udział w posiedzeniu członków Komitetu (związanych z obozem narodowym), którzy oświadczyli, że głosowali przeciwko wysłaniu telegramu, gdyż potępiając zamach ich zdaniem należało „podnieść zarazem potrzebę usunięcia przyczyn, które sprawców zamachu do tego czynu popchnęły”³². W zależności od opcji politycznej podobne opinie na temat zamachu mieli z pewnością także członkowie PKL.

PKL na wielu obszarach swej aktywności prowadziła działalność samodzielną, jednak w przypadku niektórych kwestii jej możliwości były poważnie ograniczone. Tak niewątpliwie było z podejmowaniem kontaktów z innymi państwami. Uważano, że sfera ta generalnie zarezerwowana jest dla rządu warszawskiego. Jak już wcześniej wspomniano, takie zastrzeżenie znalazło się także w przyjętym 4 grudnia przez Komisję „Projekcie kompetencji PKL”. Określając stosunek do rządu centralnego jednoznacznie stwierdzono, że „sprawy polityki zagranicznej i wojska³³ wyłączone są z zakresu działalności PKL”³⁴. Mimo takiego stanowiska, pewne elementy polityki zagranicznej w działalności Komisji były widoczne już od pierwszych dni jej istnienia. Oczywiście PKL decydowała się na takie działania tylko w tych obszarach, które bezpośrednio dotyczyły spraw galicyjskich (w przypadku części z nich podejmowane kroki były konsultowane z rządem warszawskim). Aktywność zagraniczna PKL w większości przypadków dotyczyła stosunków z państwami byłej monarchii. Nie były to kontakty trudne do nawiązania biorąc pod uwagę liczne wcześniejsze powiązania

³⁰ L. Mrocza, *Galicji rozstanie*, s. 211.

³¹ Dziennik Urzędowy [organ starostwa i Rady Szkolnej Okręgowej w Chrzanowie] z 1 II 1919, nr 4, s. 9.

³² CPHAU, KR, f. 212, op. 1, spr. 52, k. 6–6v.

³³ Fragment ten wywołał pewną dezorientację w Dowództwie Generalnego Okręgu w Krakowie. W piśmie z 11 grudnia prosiło ono prezydium Komisji o wyjaśnienie jak należy interpretować zapis mówiący o wyłączeniu spraw wojskowych z zakresu kompetencji PKL. CPHAU, PKL, f. 211, op. 1, spr. 338, k. 1–1v.

³⁴ Biblioteka Ossolińskich, Korespondencja i materiały, sygn. 14351/II, k. 141.

tych terenów, w tym gospodarcze (porozumienia w dużym stopniu wynikały właśnie z potrzeby podtrzymania dostaw niezbędnych surowców i produktów), także fakt stosunkowo łagodnego przebiegu procesu rozkładu Austro-Węgier, co nie spowodowało większych antagonizmów między poszczególnymi narodowościami (przykładem może być praktycznie bezkrwawe opuszczenie terenu Galicji przez oddziały austriackie). Oczywiście inna sytuacja istniała w przypadku stosunków polsko-ukraińskich, a od stycznia 1919 r. polsko-czechosłowackich.

Wśród obszarów, na których dochodziło do współpracy i uzgodnień między PKL a rządem warszawskim była gospodarka. Obecność władz centralnych widoczna jest chociażby przy podejmowaniu przez PKL działań mających na celu zawarcie porozumień handlowych z nowymi państwami powstałymi po rozpadzie monarchii austro-węgierskiej. Udział rządu warszawskiego w tych działaniach miał jednak zwykle charakter nadzorczy, natomiast same negocjacje prowadzone były przez przedstawicieli Komisji. Z władzami centralnymi odpowiednie struktury Komisji kontaktowały się także w sprawie ustalania cen bieżących na niektórych towary i surowce galicyjskie³⁵.

Rząd Moraczewskiego utrzymywał kontakt z formalnie podporządkowanym PKL ośrodkiem władzy polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Na posiedzeniu w dniu 13 stycznia Rada Ministrów zatwierdziła przesłany mu wcześniej przez Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego tekst rozporządzenia w sprawie utworzenia Tymczasowego Rządu Krajowego (w rozporządzeniu dokonano jedynie niewielkich zmian). Sam rząd powstał już w grudniu 1918 r., a na jego czele stanął Jan Michejda. Przesyłając zatwierdzony tekst rozporządzenia „celem podania go do wiadomości podległym Radzie Narodowej władzom administracyjnym” podpisany pod pismem w tej sprawie premier Jędrzej Moraczewski zastrzegł w imieniu rządu prawo zmian „we właściwym czasie” organizacji administracyjnej Śląska Cieszyńskiego. Korespondencja Moraczewskiego z Radą Narodową w opisywanej sprawie zaopatrzona została w klauzulę: „poufne”³⁶.

Analizując stosunki między PKL a władzami warszawskimi nie można pominąć sprawy kontaktów przedstawicieli Komisji z Józefem Piłsudskim. Ten wiedzę o Komisji w pewnym zakresie mógł z pewnością czerpać dzięki kontaktom z byłym członkiem tymczasowego prezydium funkcjonującego w pierwszych dniach istnienia PKL – Ignacym Daszyńskim, także wcho-

³⁵ Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów, cz. 2, sygn. 31, k. 4.

³⁶ CPHAU, KR, f. 212, op. 1, spr. 1, k. 11.

dzącym w skład Komisji szefem jej Wydziału Aprowizacyjnego – Jędrzejem Moraczewskim. Wizyty Piłsudskiemu składali i inni członkowie PKL, również zanim został on tymczasowym naczelnikiem państwa. Taka sytuacja zaistniała chociażby bezpośrednio po powrocie Piłsudskiego z Magdeburga. Odwiedzili go wówczas w Warszawie liczni politycy, m.in. Wincenty Witos i Andrzej Kędzior. Ich wizyta wiązała się jednak nie tyle z działalnością PKL, co z przeprowadzanymi wówczas przez Piłsudskiego konsultacjami politycznymi (była o tym mowa we wcześniejszej części tekstu). Do spotkania obu członków Komisji z Piłsudskim doszło także w okresie późniejszym (funkcjonował już wówczas rząd Moraczewskiego, a obaj politycy formalnie wchodzili w jego skład). Podczas rozmowy jej gospodarza proszono m.in. o wsparcie w zmaganiach z wojskami ukraińskimi w Galicji Wschodniej³⁷. Jak pisze w swych wspomnieniach Witos, Piłsudski rozmawiał z nimi niechętnie i do Krakowa faktycznie powrócili z niczym³⁸. Sprawę ogłoszenia poboru poruszano także podczas wizyty Piłsudskiego w Krakowie. Doszło do niej w dniu 20 grudnia. Szczegółowy opis przebiegu wizyty znajdujemy w komunikacie Polskiej Agencji Telegraficznej³⁹. Z relacji tej wynika, że liczni reprezentanci PKL znajdowali się wśród osób oczekujących Piłsudskiego na dworcu kolejowym. Do prowadzenia rozmów wybrano budynek krakowskiego starostwa, gdzie jako gospodarz powitał go miejscowy komisarz powiatowy PKL Maciej Biesiadecki. Komisja pokryła też koszty podjęcia przybyłych gości śniadaniem i obiadem⁴⁰. Wśród rozmówców naczelnika znalazła się m.in. delegacja centrali PKL w osobach Edmunda Zieleniewskiego i Andrzeja Kędziora. Tego dnia rozmowę z Piłsudskim przeprowadził także Zygmunt Lasocki.

³⁷ Kilka dni po powstaniu PKL jednym z najważniejszych problemów przed jakimi stanęła Galicja stał się konflikt zbrojny polsko-ukraiński o przynależność państwową wschodniej części tego terytorium. Siły polskie w zajętych przez wojska ukraińskie Lwowie same nie były w stanie wygrać z przeważającym liczebnie przeciwnikiem. Jedynym sposobem na odniesienie sukcesu było wysłanie do miasta odsieczy. PKL stale czyniła zabiegi, by na terenie Galicji Zachodniej oraz byłego Królestwa Polskiego wprowadzić obowiązkowy pobór wojskowy przynajmniej kilku roczników. Część takiego zaciągu byłaby wykorzystana do walk w Galicji Wschodniej. Władze warszawskie, od których zależała decyzja w tej sprawie, początkowo były jednak takim rozwiązaniom przeciwnie. Ostatecznie zgodzono się na pobór ograniczony; dekretem tymczasowego naczelnika państwa z dniem 10 stycznia miał on dotyczyć czterech roczników, ale tylko w Generalnym Okręgu Krakowskim. Ostatecznie nie zrealizowano go wówczas nawet na tym terenie, doszedł do skutku dopiero po wyborach parlamentarnych (wkrótce sejm zdecydował o przeprowadzeniu poboru sześciu roczników na terenie całego kraju).

³⁸ W. Witos, *Moje wspomnienia*, s. 14, 45, 46.

³⁹ Jego tekst zob.: Z. Lasocki, *Wspomnienia*, s. 114–116.

⁴⁰ CPHAU, PKL, f. 211, op. 1, spr. 42, k. 1.

Opinia Piłsudskiego na temat PKL w okresie istnienia tej struktury nie była jak się wydaje zbyt przychylna. Niewątpliwie pierwszoplanową rolę musiał tu odgrywać skład polityczny Komisji, w tym szczególnie silna w nim pozycja obozu narodowego. W tamtym okresie nie spotykamy się jednak z oficjalnie wypowiedzianymi opiniami krytycznymi pod jej adresem. Sytuacja zmieniała się w kolejnych latach. Piłsudski w wygłoszonych w listopadzie 1924 r. w Krakowie dwóch odczytach poświęconych początkom niepodległości uznał PKL za strukturę nie w pełni samodzielną i powiązaną z Austrią (nie tylko w pierwszych dniach funkcjonowania)⁴¹. Opinia ta powtórzona została także w wydanych w 1931 r. *Poprawkach historycznych*⁴². Polemikę z Piłsudskim (bardzo wyważoną i ostrożną) podjął wówczas w „Głosie Narodu” były szef Wydziału Administracyjnego Zygmunt Lasocki⁴³.

Nie w pełni zgodzić się można z Józefem Buszko, według którego „dopiero po dłuższych wahaniach, przeplatanych ostrymi konfliktami z rządem warszawskim, PKL podporządkowała się temu rządowi 31 XII 1918 r.”⁴⁴. Wątpliwości, co do konieczności uznania podległości wobec rządu Moraczewskiego oczywiście istniały (istotny był tu jego wyraźnie lewicowy charakter i brak porozumienia z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu), generalnie Komisja stała jednak na stanowisku, że jej podporządkowanie, szczególnie w przypadku niektórych dziedzin funkcjonowania państwa, jest nieodzowne. Poza tym pamiętać należy, że premierem rządu warszawskiego, był pełniący w początkowym okresie istnienia PKL, członek jej prezydium i szef jednego z wydziałów. Jeżeli mielibyśmy szukać daty bardziej jednoznacznego uznania podległości wobec władzy warszawskiej, to był nią raczej dzień 4 grudnia, kiedy na plenarnym posiedzeniu Komisji przyjęto „Projekt kompetencji PKL”, w którym wprost znalazły się zapisy mówiące o podporządkowaniu struktury krakowskiej Warszawie.

W działalności PKL znajdujemy elementy świadczące o jej chęci angażowania się nie tylko w sprawy wewnętrzne Galicji, ale także takie, które były próbą aktywniejszej polityki zewnętrznej. Trudno tu jednak mówić o prowadzeniu jakiejś daleko idącej samodzielnej polityki zagranicznej. Aktywność Komisji na tym polu mimo wszystko miała dość ograniczo-

⁴¹ J. Piłsudski, *Pierwsze dni Rzeczypospolitej Polskiej (listopad 1924)*, [w:] *Item, Pisma – mowy – rozkazy*, t. 8, Warszawa 1931, s. 143–147, 176.

⁴² J. Piłsudski, *Poprawki historyczne*, Warszawa 1931, s. 80–81.

⁴³ „Głos Narodu” z 23 VI 1931, s. 2; Biblioteka PAU, sygn. 4105, k. 1–4.

⁴⁴ J. Buszko, *Polska Komisja Likwidacyjna*, [w:] *Problemy historii Słowian i Europy Środkowej w XIX i XX wieku. Zbiór studiów*, Wrocław 1982, s. 37.

ny charakter. Podejmowane działania służyły nie tyle zaakcentowaniu samodzielności tej struktury i chęci odgrywania przez nią roli ponadregionalnej, ale wynikały raczej z konieczności podjęcia takich działań, które zdaniem Komisji bezpośrednio lub pośrednio służyły interesom Galicji, a w innym wypadku nie byłyby podjęte lub podjęte w niewystarczającym stopniu. PKL jako tymczasowy ośrodek władzy polskiej w Galicji niewątpliwie zrealizował cele jakie sobie postawił – w miarę możliwości sprawne zarządzanie Galicją do czasu przejęcia tego terenu przez władze warszawskie. Powstanie Komisji pozwoliło na dość płynne przejście ze „starej” do „nowej” rzeczywistości.

Between independence and dependence: the Polish Liquidation Commission relations with the government in Warsaw (1918–1919)

The Polish Liquidation Commission was established on 28 October 1918. It consisted of representatives of all major political parties in Galicia. For three months the Commission wielded power in the West Galicia. In the period of existing it had connections with government in Warsaw (in the beginning with the government of Józef Świeżyński, next with the government of Jędrzej Moraczewski). In the questions concerning the liquidation of mutual relations between Galicia and the late Austro-Hungarian monarchy the Commission had considerable independence, in the case of foreign politics and military cases its activities were limited.